Rok IV. Czwartek dnia 16 Marca 1922 roku. Cena 20 mk. № 62.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Czy możliwa jest nowa wojna?

Z największem zainteresowaniem i nie pokojem śledzą koła sowieckie przebieg gry dyplomatycznej mocarstw, która ma ustalić charakter konferencji powszechnej w Genui. Sprawa ta góruje dziś nad wszyskiemi innemi sprawami i bolączkami Republiki Sowietów. I nie należy się temu dziwić, ponieważ bez wydatnej pomocy z zewnątrz Rosja nie może nawet marzyć o odbudowie własnemi siłami swego życia gospodarczego. Tę smutną prawdę uświadamia sobie każdy rozumniejszy komunista.

Mimo, iż każdy dzień dostarcza Sowietom nowych zawodów i rozczarowań, zapowiadając bardzo niemiłą dla nich konwersację przy wspólnym stole dyplomatycznym w Genui, poważniejsza część prasy sowieckiej i wybitniejsi przedstawiciele rządu zachowują stosunkowo poprawny i rzeczowy ton.

Sowiety nastroiły się na ton pokojowy.

Jeden tylko Trockij nie może dostosować się do tego spokojnego tła, wyrzucając z siebie od czasu do czasu **kaskady skrzydlatych słów i pogróżek.**

Ale na tem nie koniec. Oprócz własnego programu odbudowy Rosji Sowiety szykują na konferencję inne jeszcze argumenty, które już obecnie należałoby ocenić i przygotować się do dania niemniej przekonywującej odpowiedzi.

Koncentracja wojsk u naszej granicy.

Już w roku zeszłym pewien niepokój w prasie naszej wywołała koncentracja wojsk rosyjskich **na pograniczu Polski.** Tłumaczono ją wówczas zrozumiałą chęcią rządu sowieckiego rozlokowania swych oddziałów w miejscowościach lepiej zaopatrzonych w żywność i furaż. Przerzucanie wojsk i koncentrowanie ich wzdłuż granicy zachodniej trwa jednak do dziś dnia i jest już obecnie publiczną tajemnicą, że **w trójkącie Smoleńsk — Orsza — Złobin** sowiety skoncentrowały znaczne siły piechoty, konnicy i artylerji, nie rachując licznych dywizji rozsianych wzdłuż całego frontu.

Niedawno rząd sowiecki poczynił szereg zarządzeń, które nie dadzą się już wytłomaczyć względami na wyżywienie armji. Ogłoszono mianowicie **mobilizację trzech najmłodszych roczników komunistów** i porozpychano ich po różnych oddziałach dla podniesienia ducha i świadomości klasowej czerwono-armistów. Wkrótce potem Trocki wydał rozkaz do armji, w którym wręcz **mówi o niebezpieczeństwie wojny.** Jednocześnie prawie władze kolejowe otrzymały poufne zlecenie przygotowania planów ewakuacji linji kolejowych Siebież — Nowe Sokolniki — Wielkie Łuki oraz Siebież — Połock i przeniesienia składów kolei białoruskich pod samą Moskwą do Wołokołamska. Wreszcie oddano do „wsieobucza" jeden rocznik pracowników i robotników państwowych.

Z Moskwy po całej Rosji poszły z ust do ust niepokojące słuchy.

— Będzie nowa wojna — mówią sobie szeptem obywatele R. S. F. S. R. i snują na tem tle różne mniej lub więcej fantastyczne przypuszczenia.

Cóż to wszystko znaczy? Zdawało się, że Rosji nie grozi znikąd żadne niebezpieczeństwo, a dociekania władzy sowieckiej na temat złowrogich względem niej intencji Polski, Rumunji i Finlandji, a nawet Ententy są chyba niczem innem, jak manewrem, poza którym kryją się jakieś inne zamiary i intencje.

Cofnijmy się nieco wstecz do głosów prasy sowieckiej na temat Konferencji Genueńskiej.

Katorżny regime.

Pisząc o niej prasa sowiecka bardzo energicznie zastrzega się przeciwko zastosowaniu w Rosji systemu kapitulacji i innym gwarancjom, jakich zażąda niewątpliwie świat kapitalistyczny. Szczególnie nie przypada Sowietom do smaku wiadomość o porozumieniu, jakie nastąpiło pomiędzy Poincaré'm a Lloyd Georg'em. Bardzo trafnie „Izwiestja" i „Prawda" w jeden głos ujęły całą treść owego porozumienia w te mniej więcej słowa:

— Jak wiadomo, że czasów carskich skazani na roboty ciężkie katorżnicy odbywali w więzieniach t. zw. okres kajdanowy, poczem przegrowadzono ich do kategorji poddawanych próbie (inspytujemych), a następnie w razie zadawalającego prowadzenia się zaliczano ich do kategorji poprawiających się. Władza sowiecka to katorżnik, do którego Ententa chce zastosować „katorżnyj regime" w postaci dwóch terminów sześciotygodniowego i sześciomiesięcznego, dla przywrócenia praw majątkowych cudzoziemcom i złożenia dowodów nienagannego prowadzenia się.

— Jeżeli Rosji nie uratuje komunizm, to stanie się ona kolonją państw obcych.

Słowa te nasuwają jedyny wniosek, że skoro komunizm nie potrafił uratować Rosji, to pozostaje jej ta druga alternatywa.

Czy możliwa jest wojna?

Sowiety, które w ciągu czteroletnich rządów obróciły kraj w perzynę, uświadamiają sobie nagłą potrzebę pójścia do Kanossy kapitalistycznej, ale rzecz naturalna, chcą, aby ta podróż była najmniej upokarzająca i dała w rezultacie możliwie największą zdobycz.

Trudno oczywiście przeniknąć mroki zmaterjalizowanych dusz i skamieniałych w doktrynie socjalistycznej, otumanionych oparami krwi ludzkiej, mózgów komunistycznych. Rosją rządzi kilka osób, a tajemnica ich rządów jest niezgłębiona. Nie można jednak przypuszczać, by nawet w tych zakutych głowach kiełkowała myśl o wojnie. Sowiety wojować nie mogą i niewątpliwie nie chcą.

Pesymista odpowie mi, że błogie to przeświadczenie tyle już razy było źródłem tragicznych nieporozumień i rozczarowań. Istotnie, w tem wszystkiem, co określa skalę możliwości i niemożliwości dla Rosji współczesnej, jest jakieś niebywałe dotąd przebranie zwykłej miary rzeczy ludzkich. Nie można jednak uważać tej skali za nieograniczoną.

O wiele łatwiej kontynuować w najgorszych chociażby warunkach wojnę już rozpoczętą, niż rozpoczynać ją na nowo po demobilizacji armji i przemysłu wojennego, kiedy transport doszedł do takiego stopnia upadku, że nie jest w stanie wykonać najpilniejszych żadań państwowych, kiedy wskutek braku paliwa zredukowany do ostatnich granic możliwości ruch kolejowy kurczy się z dnia na dzień z katastrofalną szybkością. **Nie można prowadzić wojny po wyczerpaniu wszystkich niemal zapasów,** ryzykując przekreślić na długi czas wszelką pomoc z zewnątrz dla miljonów głodujących i wszelkie rachuby na pomoc przy odbudowie.

Obecny stan Rosji jest największą gwarancją pokoju.

Argumenty na konferencję.

Jeżeli Sowiety usiłują przed konferencją zebrać jaknajwięcej pozornych chociażby argumentów na swą korzyść, nie zapominając również o armji, to uważać to trzeba za dowód, jak wielką wagę przywiązują one do konferencji powszechnej i jak im na niej zależy. Może w tem jest również pewna stawka na wszechświatowy wstręt do wojny, rachuby na większą ustępliwość świata w razie groźby zakłócenia pokoju.

Trocki robi marsową minę, ale na nim samym skóra cierpnie. Zastosowanie trybu więziennego dla zawodowego kryminalisty nie jest wszakże tak straszne, jak to, co czeka jeszcze Bolszewję w niedalekiej przyszłości w razie pozostawienia jej własnemu przemysłowi.

W przeddzień największej swej kapitulacji zdychający komunizm chce zasiąść przy zielonym stoliku konferencyjnym z łgą miną gracza, posiadającego pełen trzos gotowizny. Ale to zwykły manewr szulerski.

Naświeższe wiadomości

Rokowania gospodarcze między Francją a Niemcami.

WIEDEŃ, 15.3 tel. wł.—W ciągu najbliższych dwóch tygodni rozpoczną się między Francją a Niemcami nowe rokowania gospodarcze w sprawie umowy wiesbadeńskiej.

Powstanie mahometan.

WIEDEŃ, 15.3 tel. wł.—Wedle doniesienia „Daily Telegraph" mahometanie w Marokku i Tunisie przygotowują powstanie. Generał Liauteg wysłał w tej sprawie bardzo pesymistyczny raport do Paryża.

Próby zbliżenia Włoch do Małej Ententy.

WIEDEŃ, 15.3 tel. wł.—Przywódca faszistów Mussolini, który obecnie przebywa w Berlinie, przyjeżdża wkrótce do Pragi, celem odbycia konferencji z czeskimi przywódcami politycznymi. Słychać, że Mussolini będzie usiłował doprowadzić do zbliżenia między Włochami a Małą Ententą.

Naczelna Rada Ludowa na G. Śląsku zapowiada represje.

KATOWICE, 15.3 tel. wł. —Naczelna Rada Ludowa wydała dziś odezwę, ogłoszoną we wszystkich górnośląskich pismach polskich, w której protestuje przeciw gwałtom na ludności polskiej, dokonywanym w niemieckiej części G. Śląska przez bojówki niemieckie. Odezwa zwraca się następnie do odpowiedzialnych czynników niemieckich, aby położyły kres temu postępowaniu, gdyż w przeciwnym razie moralny wpływ Naczelnej Rady Ludowej mógłby nie wystarczyć, ażeby powstrzymać ludność polską od prób odwetu i represji na ludności niemieckiej w polskiej części G. Śląska.

Wojska włoskie opuszczą 15 kwietnia G. Śląsk.

BERLIN, 15.3 tel. wł.—Z Rzymu donoszą, iż włoskie wojska okupacyjne mają opuścić G. Śląsk z dniem 15 kwietnia bież. roku.

Porządek dzienny konferencji genueńskiej.

WIEDEŃ, 15.3 tel. wł.—Porządek dzienny konferencji genueńskiej opiera się na postanowieniach, uchwalonych na konferencji w Cannes. Porządek przewiduje między innemi:

1) Przywrócenie pokoju europejskiego na silnej podstawie, jako głównego warunku przywrócenia obopólnego zaufania.

2) Zostaną wybrane cztery komisje rzeczoznawców, a mianowicie: dla odbudowy Rosji, dla kwestji finansowej, dla spraw gospodarczych i handlowych, oraz dla międzynarodowego transportu i komunikacji.

Jak grano w Warszawie po raz pierwszy „Jeszcze Polska"...

Jak wiadomo, za czasów rosyjskich nie wolno było śpiewać u nas „Jeszcze Polska nie zginęła". Wszelkie próby publicznego śpiewania tego hymnu kończyły się aresztowaniem i długiem więzieniem, jeżeli już nie katorgą i Sybirem. Obecnie w jednym z warszawskich dzienników p. Grzymała Siedlecki przypomina, kto był tym pierwszym, który po powstaniu styczniowem odegrał publicznie wobec Moskali nasz hymn narodowy.

Oto na placu Napoleona (dawnym Wareckim) widać po dziś dzień staruszka, który na starych, jak on sam skrzypcach wygrywa melodje narodowe i w ten sposób zarabia na życie. Ten stary grajek był pierwszym, który odważył się zegrać Moskalom „Jeszcze Polska nie zginęła", A rzecz się tak miała:

„Było to w ów dzień, kiedy resztki nie lada jakie liczebnie, armji rosyjskiej wycofały się przez Warszawę na Pragę i kiedy w kilka godzin później wysadziły nocą mosty na Wiśle. Przez ówczesny plac Warecki szły roty za rotami, bataliony za bataljonami, szły baterje armat, furgony taborowe. W jasnym zmierzchu sierpniowym widać było na twarzach rozwścieczenie zwyciężonych i ten rys neurasteniczny, przy którym — zabić człowieka choćby bezbronnego — to odruch jeno i potrzeba nerwów.

Jak codzień, dziś tak samo w ów wieczór sierpniowy stał grajek staruszek pod drzewem na placu Wareckim i grał. Ale w ten dzień właśnie, po raz pierwszy zmienił repertuar. Zamiast dotychczasowych melodji religijnych lub znowu, na odwrót, zdawkowych, pociągnął smyczkiem, wparł się nogami w ziemię i tryumfalnie z jakiemś wniebowzięciem w oczach rzępolił do umoru: „Jeszcze Polska nie zginęła!" Grał bez przerwy jedno i to samo. Raz po raz. Pierwszy z brzegu „rotnyj komandir", z typu „diejatieli", mógł go kazać pchnąć bagnetem, mogli go uderzeniem kolbą powalić na ziemię. Juścić wiedział o tem. Nie myślał jednak o tem. Byle raz nareszcie, po tylu latach niewoli, zakazu, zagrać Mazurka na wolności, na placu, publicznie!

Pod rytm jego pieśni polskiej odchodziły z Polski wojska rosyjskie — na zawsze".

Kronika.

Jeszcze o Sąd Okręgowy.

Zgromadzeni robotnicy na zebraniu w sali „Ogniska Rob." przy ul. Krakowskiej nr. 13 w Częstochowie w liczbie około 450 osób w dniu 5 marca 1922 r. po rozważeniu zgubnych skutków, wynikających dla mieszkańców miejscowości, w których zniesiono Sądy Pokoju i Częstochowy, w której ma być skasowany Sąd Okręgowy postanowili prosić p. prezydenta ministrów, aby wyjednał uchylenie decyzji Rady Ministrów z dnia 21-go grudnia 1921 zniesienia Sądu Okr. w Częstochowie i o przywrócenie na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości skasowanych sądów pokoju we Mstowie, Kamienicy Polskiaj i Truskolasach i w tym celu jednomyślnie uchwalili rezolucję zawierającą prośbę, by:

1) wstrzymać likwidację Sądu Okr. w Częstochowie naznaczoną na dzień 1-go kwietnia 1922 r.

2) uchylić decyzję Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1921 r, postanawiającą zniesienie Sądu Okr. w Częstochowie.

3) przydzielić do Sądu Okr. w Częstochowie powiat wieluński, z Sądu Okr. w Kaliszu, powiat włoszczowski z Sądu Okr. w Kielcach i powiat radomskowski z Sądu Okr. w Piotrkowie, stwarzając w ten sposób odpowiednią jednostkę administracji sądowej i wydać wszelkie do tego celu prowadzące zarządzenia.

4) powrócić do życia odpowiedniem rozporządzeniem Ministra sprawiedliwości skasowane Sądy Pokoju w Kamienicy Polskiej, Truskolasach i Mstowie.

Prezydjum zebrania:
Przewodniczący (—) **Ludwik Sałwacki.**
Sekretarze (—) **A. Spiechowicz**
St. Stanios.

Ochrona lokatorów.

Ważne obrady w Sejmie.

We wczorajszym „Kurjerze" zamieściliśmy projekt zmian w ochronie lokatorów. Wpłynął on już na posiedzenie komisji prawniczej Sejmu. Jak nam telefonuje z Warszawy korespondent „Kurjera Częstoch.", komisja prawnicza rozpatrywała art. 3 noweli rządowej do ustawy o ochronie lokatorów, który traktuje o podwyżkach komornego na okres przejściowy, najwyżej 6 miesięcy. Artykuł ten rozważano w związku z poprawkami referenta pos. Jasiukiewicza, który zaproponował podwyżki za mieszkania prywatne do 6 pokojów—40-krotne, powyżej 6 pokojów — 45 krotne, za mieszkania w hotelach, pensjonatach itp. — 50-krotne, za sklepy i lokale handlowe — 60-krotne, **oprócz świadczeń.**

Przedstawiciel komitetu ekonomicznego Rady Ministrów oświadczył, że **Rząd zamierza sam wprowadzić znaczne podwyżki do swego projektu noweli,** przedstawiciel ministerstwa skarbu, że niema żadnych zarzutów z jego strony przeciwko podwyżkom, proponowanym przez referenta, ponieważ **ministerstwo uważa je za bardzo umiarkowane** i z tego tytułu nie zamierza podwyższyć pensji urzędnikom, które jednak będą podwyższone, ale wskutek innych przyczyn. Natomiast przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości oświadczył się wyraźnie **przeciwko wszelkim podwyżkom,** przekraczającym normy, zaproponowane przez rząd w pierwotnym projekcie.

Dla opracowania tego artykułu wyłoniono podkomisję, do ktorej weszli posłowie: Jasiukowicz (referent), Rajca, Bigoński, Rajski, Hartglas i Suligowski.

Monopol tytuniowy.

Komisja skarb.-budżet. Sejmu przyjęła w 3 czytaniu ustawę o monopolu tytuniowym. Komisja odrzuciła wnioski ks. Adamskiego (Ch. C.). Bruna (Zw. Lud.-Nar.) i dr. Rząda (Zw. Lud. Nar.) zmierzające do przyznania odszkodowań dla fabrykantów poza sumą wykupną fabryk oraz do przyznania renty zwolnionym robotnikom na rachunek skarbu państwa. Odrzucono również wniosek pos. Moraczewskiego (P. P. S.), który chciał przerzucić ciężar rent dla robotników zwolnionych na właścicieli fabryk.

Ulgi dla urzędników.

Korespondent „Kurjera Częstochowskiego" donosi z Warszawy: Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała referowany przez posła Godka rządowy projekt ustawy o zmianie w ustawach o uposażeniu z dniach 13 lipca 1920 r. postanowień dotyczących podziału na grupy ze względu na stosunki rodzinne.

Zmiana polega na wprowadzeniu do punktu b. ustępu 4 art. 5 dodatku, iż w wypadkach nieuleczalnej choroby, jako też w wypadkach, gdy studja przewlekły się ponad wiek 24 lat z powodu służby wojskowej, odbytej na skutek zarządzonej mobilizacji lub uzupełnienia do stanu wojennego, albo z powodu pełnionej w tym czasie służby ochotniczej, władza centralna może w drodze wyjątku uwzględnić dzieci w wieku ponad 24 lata.

Miarodajną do zaliczenia do wyższej grupy rodzinnej jest chwila wznowienia studjów.

Komisja przyjęła projekt z dodatkiem, iż uwzględnienie to nie nie może przekraczać 4 lat studjów.

O tabelę loterji górnośląskiej. Dyrekcja Loterji górnośląskiej przy Zarządzie Głównym Związku b. powstańców w Mysłowicach komunikuje, że tabele wygranych Loterji Górnośląskiej, której ciągnienie odbyło się dnia 6 i 7 marca r. b. będzie można nabyć od dnia 18 go marca r. b. we wszystkich kolekturach za 25 mkp.

Zwolnienie poborowych. Zwolnienie poborowych, jak nas informują, odbędzie się w następujących terminach: roczniki poborowe starsze od 1899 mają być zwolnione od 15 3, rocznik poborowy 1899 ma być zwolniony do 10.4, jednoroczni z rocznika poborowego 1900 będą zwolnieni do 10.4.

Konfiskata. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zawiadomił redakcję Rzeczypospolitej że, upatrując w notatkach pisma p. t. „Preliminarz Budżetowy" w wydaniu niedzielnem i „O Budżet" w wydaniu poniedziałkowem cechy przestępstwa z art. 263 p. 2 i 305 p. 3 Kod. Karn., zarządził konfiskatę wczorajszego wydania.

Występy dra To-Rhamy. We czwartek i piątek w Sali Straży ogniowej odbędzie się gościnny występ Dra To Rhamy w swoim auto-hypnotycznym sensacyjnym programie.

Początek seansów o godz. 8 wiecz. Dr. To-Rhama uznany został przez świat lekarski zachodu, jako zagadka XX-go wieku.

Jaskółki. Zima przesiliła się. Pod Warszawą widziano już pierwsze jaskółki. Na Pomorzu 8 b. m. przeszła burza połączona z grzmotami, błyskawicami i gradem, po burzy spadł rzęsisty deszcz.

Zapowiada to niezawodnie wczesne i ciepłe lato.

Słuszny protest. Do Redakcji „Kurjera" zgłosiło się wczoraj grono osób, które zażądały od nas wyrażenia tych słów oburzenia i protestu przeciw postępowaniu dowództwa 27 p. p., które pozwala na to, by w czasie obowiązującego katolików Wielkiego Postu orkiestra wojskowa grywała na „Balu Purymowym", jak to zapowiadały afisze. Słyszeliśmy, iż w tych dniach zabroniono zespołowi orkiestry, złożonej z żołnierzy, grywać w „Cristalu", to też tembardziej znamienne jest udzielenie zezwolenia na występ pełnej orkiestry na „Balu Purymowym". Wogóle wynajmowanie orkiestry wojskowej dla celów nic wspólnego z reprezentacją armji nie mających jest naleciałością z czasów niewoli. Wówczas to na wesela, chrzciny i t. p. uroczystości, dla ich uświetnienia, można było, prócz orkiestr wojskowych, wynajmować specjalych generałów i pułkowników. Dziś jednakże wynajmowanie orkiestry wojska polskiego na bal purymowy jest rażące, tembardziej, gdy zdarza się to w okresie W. Postu.

Kawałek aresztowany. Został zatrzymany Antoni Kawałek, dezerter 2 pp. Leg. K. przesłano do Wojskowego Sądu Rejonowego w Częstochowie.

Za ukrywanie się przed służbą wojskową. Posterunek P. P. w Krzepicach, zatrzymał Ignacego Machudere za ukrywanie się przed poborem wojskowym. Aresztowany wraz z dochodzeniem przesłany został do Sędziego Sledczego II rewiru w Częstochowie.

Smierć przy pracy. Na cegielni Maurycego i Salomona braci Korabergów w Gnaszynie, gm. Grabówka przy kopaniu gliny w dole oberwała się ziemia i przygniotła robotnika, mieszkańca wsi Gnaszyn Jana Palacza, który niebawem zmarł.

Kradzież konia. W nocy z 13 na 14 b. m. niewiadomi sprawcy skradli Jakóbowi Kozłowi ze wsi Rząsawy, gm. Będziny, z zamkniętej stajni za pomocą wyrwania drzwi klacz srebrną, maści karej, wartości mk. 260,000.

Ucieczka kapitana ukraińskiego.

Pomiędzy Częstochową a Rudnikami zbiegł z pociągu aresztowany Radziejowski, kap. wojsk ukraińskich, eskortowany przez żołnierzy 5 Dywizjonu taboru w Krakowie.

Samobójstwo czy morderstwo?

Władze policyjne znalazły przy ul. Krakowskiej, za drugim mostem na rzece Konopce, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny.

Przyczyna śmierci dotychczas nie została jeszcze ustalona. W sprawie tej prowadzone jest śledztwo przez urząd śledczy w Częstochowie.

Wykrycie kradzieży. Dn. 10 lutego br. niewiadomi sprawcy u spinera fabryki „Motte", Andrzeja Mielczarka, zam przy ul. Krakowskiej nr. 53, skradli ubranie i różną garderobę na sumę marek 80000. Prowadząc w tej sprawie dochodzenie, wywiadowcy Centrali Inwigilacyjnej ustalili, że kradzieży tej dokonali: Edward Herczyk, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 53, Kuap Wład., zam. przy ul. Krakowskiej nr. 51 i bracia Antoni i Bolesław Kuczyki, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 51. Wyżej wymienieni rzeczy skradzione sprzedali Stanisławowi Herczykowi, zam we wsi Jedlnie pow. Noworadomskiego. Wobec powyższego przeprowadziła policja rewizję u Stanisława Herczyka i część skradzionych rzeczy odnaleziono. Winni Edward Herczyk, Kuap Władysław, bracia Antoni i Bolesław Kuczyki, jak również i paser S. Herczyk zostali aresztowani i odesłani do dyspozycji sędziego śledczego II rewiru w Częstochowie.

Kradzieże. Na stacji Częstochowa podczas wsiadania do pociągu Andrzejowi Leszczyńskiemu zam. we wsi Kuligi gm. Popów niewiadomi sprawcy skradli portfel zawierający mk. 5000, oraz dowody osobiste.

Z mieszkania J. Bema (Nowy Rynek nek nr. 6) podczas nieobecności domowników niewiadomi sprawcy z niezamkniętej szuflady stołu skradli serwetę białą ze znakami „A. K." wartości mk. 5000.

Na cześć Herberta Hoovera.

Wśród szarych życia dni
Gdy nędza, głód wyniszcza
Gdy wszędzie krew i zgliszcza..
Wśród dziatwy okrzyk brzmi

Dla Tego, który trud
I pracę dzieciom święci.
Zachowa Go w pamięci
Za czyny — polski lud.

Ty, kochasz dzieci rój!
Ochraniasz je od głodu,
Od nędzy i od chłodu..
Jak pięknym jest czyn Twój!

O, Polska wdzięczną Ci
Na zawsze pozostanie
Za szczytne Twe staranie,
Bo teraz .. ciężkie dni!

Dla wrogów ona złych
Bogactwa utraciła —
I chlebem ich karmiła,
Nie pomnąc cierpień swych! —

O, żyj, Hooverze! żyj!
Z wdzięcznością głosy płyną!
Niech czyny Twoje słyną,
Jak gwiazda w cieniach lśnij!

Ell-Karolli.

MAŁY FELJETON.

Shimmy i zapobiegliwa mamka.

Znany ze swego dowcipu i ironji feljetonista paryski Clement Vautel, opisuje na łamach „Journal'a" następującą charakterystyczną historyjkę, opartą na autentycznem zdarzeniu:

Jedna z moich znajomych pań udaje się do teatru, pozostawiając swe niemowlę na opiece mamki, w której pokłada wielkie zaufanie. Z niewiadomego powodu — może znudziła ją zbytnio sztuka — po drugim akcie pani ta opuszcza teatr i wraca do domu... Głucha pustka! Ani dziecka, ani karmicielki!

Opanowana szalonym przestrachem matka biegnie do stróżki, aby zasięgnąć jakichś informacji. Dozorczyni domu oświadcza, że nic nie wie co się stało z dzieckiem, dorzucając jednak mimochodem, iż mamka przepędza niejednokrotnie wieczory w nocnej sali tańca w pobliżu „Placu gwiazdy".

Zatrwożona o los swej pociechy matka, biegnie czemprędzej do lokalu zabawowego. Setki par tańczą konwulsyjny taniec Shimmy przy akompanjamencie ogłuszającej orkiestry. Wśród tańcających jest i mamka! Wyfikuje w ramionach tęgiego młodzieńca, rzucając od czasu do czasu kaskady niefrasobliwego śmiechu. Przerażona matka, podbiegła do tańczącej pary, wyrywa swą służącą z objęć dansera i woła z akcentem grozy, właściwym heroinie łzawego melodramatu:

— Nędznico! Co uczyniłaś z mojem biednem dzieckiem?

— Nie pani się nie boi! Dziecko śpi sobie spokojnie!

— Gdzie?

— Tu!

To mówiąc karmicielka prowadzi swą panią do garderoby, gdzie w rzeczywistości nieszczęsne bobo śpi snem niewiniątka, z przypiętym do piersi numerem, wpośród stosu parasoli, płaszczy i kapeluszy!

O czasy i obyczaje!

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

Piąta klasa — Piąty dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 100.000 nr. 49670.

Mk. 30.000 nry: 36382 77827.

Mk. 25.000 nry: 19008 20028 84450.

Mk. 20.000 nry: 10790 23188 33788 36160 40504 71211 87951 89964.

Mk. 15.000 nry: 7952 29727 57455 72129.

Mk. 10.000 nry: 11576 26107 38566 42748 57126 66051 77226 78898.

Mk. 8.000 nry: 17567 27580 37549 88546 39903 50362 61996 64139 77589 78342 7840.

Mk. 5.000 nry: 561 7539 13304 26191 29536 31594 38420 38978 36062 39469 41861 44536 58307 64175 66128 45783.

B. bojowiec P. P. S. prowokator i bandyta.

Wydał 57 bojowców.

Podczas obławy w Warszawie przy ul. Siedleckiej, starszy post. 20 komisarjatu, Stawowski, zatrzymał 35 letniego Bonifacego Obiedzińskiego, podającego się za murarza. Przy zatrzymanym znaleziono 3 magazyny do nabojów, z których dwa puste, pudełko z nabojami, nóż sprężynowy oraz kilka pierścionków.

Odprowadzony do urzędu śledczego Obiedziński został poznany jako b. członek P. P. S., który następnie wydał w ręce policji rosyjskiej 57 członków bojówki P.P.S.

Z aresztowanych część z nich była wówczas skazana na śmierć, inni na ciężkie roboty na Syberji. Obiedziński, mimo, że poznany przez jedną ze swych ofiar, nie przyznaje się do prowokatorstwa, twierdzi jedynie, że w 1907 r. zastrzelił trzech żandarmów w Alejach Jerozolimskich i na kolei obwodowej, a schwytany, został skazany na karę śmierci lecz na skutek amnestji był wysłany do Orła i Archangielska, gdzie przebywał od 1914 r. do przewrotu bolszewickiego w Rosji, kiedy to zwalniali więźniów politycznych. Prócz tego Obiedziński siedział w X-ym pawilonie cytadeli — 5 lat i 7 miesięcy, oraz w Tworkach przez 3 lata, gdzie symulował chorego umysłowo.

Po powrocie w 1918 r. do kraju Obiedziński trudnił się bandytyzmem. Między innemi jest silnie podejrzany o branie udziału w napadzie rabunkowym na garbarnię Józefa Konarzewskiego, przy ul. Szczęśliwickiej nr. 60 w 1919 r. oraz poszukiwany listami gończemi przez policję radomską.

Zdaleka i zbliska.

— **Kara za lichwę.** Sąd pokoju w Warszawie skazał właściciela kawiarni „Ziemiańskiej", K. Albrechta, oskarżonego o lichwę — na 4 miesiące aresztu, miljon mk. grzywny i 100.000 mk. kosztów sądowych, oraz na ogłoszenie wyroku w 3 pismach i wywieszenie wyroku na lokalu kawiarni przez 14 dni.

Mimo proponowanej kaucji — Albrechta aresztowano.

Zawalenie się dwóch balkonów z dziećmi.

Straszny wypadek w czasie żydowskiego wesela.

Onegdaj zdarzył się w Łodzi grozą przejmujący wypadek zawalenia się dwóch balkonów III-go i II-go piętra, wraz z dziećmi. Oto przy ulicy Piotrowskiej 31, w jednej z bocznych oficyn, odbywał się ślub żydowski, nawprost zaś okien mieszkania, na balkonie III i II piętra, zgromadziły się dwie grupki dzieci, żądne widowiska. Na pierwszem piętrze balkonu nie było.

W pewnej chwili balkon trzeciego piętra zerwał się i runął wraz ze znajdującemi się na nim dziećmi, na balkon niżej położony. Ten ostatni również nie wytrzymał ciężaru i runął wraz z nim i dziećmi na bruk podwórza, grzebiąc pod swemi gruzami młodociane istoty.

Zaalarmowani mieszkańcy domu, pospieszyli z pierwszą pomocą ofiarom katastrofy. Wkrótce zjawiła się na miejscu wypadku karetka pogotowia i policja. Ciężko poranione i pokaleczone dzieci odwieziono do szpitala. Stan niektórych z nich jest bardzo ciężki. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w całej dzielnicy, a tłumy oglądają miejsce katastrofy.

— **Kultura towarzyska ocaliła go od śmierci.** W warszawskim teatrze Wodewil zdarzył się w ub. sobotę wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą utraty życia lub ciężkiego kalectwa. Oto w czasie przedstawienia II aktu spadł na jedno z krzeseł czwartego rzędu około 30 kg. ważący kawał gzymsu z sufitu i zdruzgotał zupełnie siedzenie.

Krzesło, które uległo połamaniu zakupił dla siebie czy też dla swej małżonki jakiś oficer armji francuskiej — i czy to przybył do teatru za późno, czy nie zdążył wypalić papierosa, dość, że cofnął się od wejścia na widownię w chwili rozpoczęcia się akcji i mimo zachęcań przez woźnego teatralnego, nie chciał zająć swego miejsca do przerwy, żeby nie przeszkadzać reszcie widzów. Właśnie w tym czasie oberwał się gzyms i spadł na przeznaczone mu miejsce. Oficer zaś, dzięki tylko swej kulturze towarzyskiej i zapewne zbiegowi okoliczności, — uniknął cudem prawie śmierci.

Gdyby bilet na to miejsce zakupił spóźniający się ktoś zwykle na przedstawienie mniej drażliwy na przeszkadzanie innym widzom, byłby niewątpliwie przypłacił to życiem lub kalectwem.

Wisielec w restauracji.

Wypadek jakich mało!

W jednej z restauracji w Krakowie, zabawiało się większe towarzystwo, w którem były też kobiety. Czas mijał szybko i wesoło. Gdy gawędzono o tem i o owem, czeladnik krawiecki Stanisław M. rozpoczął rozmowę na temat samobójstwa, przyczem wyraził się, że jeszcze w życiu nie widział wisielca i nie może sobie przedstawić, jak to samemu można się powiesić.

Andrzej B., czeladnik piekarski, pragnąc uzmysłowić swemu towarzyszowi S. jak się ktoś tam powiesił, zdjął z siebie pasek rzemienny i jeden jego koniec zaczepił u szaragi, drugi zaś koniec, uformowawszy pasek zarzucił sobie na szyję i zsunął się.

Całe towarzystwo śmiało się do rozpuku, a pan Stanisław z zajęciem przypatrywał się, jak pan Andrzej udawał znakomicie powieszonego. Trzepał rękami, bił nogami, nawet posiniał, pozieleniał i zmienił się na twarzy, jak wisielec prawdziwy.

Na to wszedł do pokoju tego restaurator i gdy narobił krzyku, wtedy dopiero ujrzał całe towarzystwo, że naśladowca do tego stopnia przejął się swą rolą, że w zapale powiesił się na prawdę i dusi się.

Poskoczono mu na ratunek i przecięto. Z srodze bolącą szyją, nie mogąc ani słowa przemówić, poszedł pan Andrzej do swego domu przy ulicy Starowiślnej, ścigany żartami i śmiechem swoich towarzyszów od „bombki" piwa.

Rozmaitości.

(—) Dno rzeki pełne złota. Według informacji, jakie przyszły z Waldecku, w Turyngji, piasek na dnie rzeki Edery w Niemczech nadzwyczaj obfituje w złoto. Od wielu lat wiedziano, iż w rzece jest złoty piasek, ale dopiero podczas niedawnej posuchy, kiedy dno rzeki prawie się pokazało, zbadano, iż opłaci się przepłukiwać ten złoty piasek. Jak donoszą, dno będzie eksploatowane za pomocą nowoczesnych maszy, a przedsiębiorcy twierdzą, iż pokłady złota w Ederze są znaczne.

Rzeka Eder wypływa w Westfalji, na północny wschód od miasta Koblencji, a uchodzi do rzeki Faldy blisko miasta Kassel.

(—) Proces, który się wlókł 400 lat. Sąd apelacyjny w Neapolu wydał ostateczny wyrok w sprawie, w której szło o 1000 miljonów lirów, zaś proces sam ciągnął się prawie 400 lat.

Mianowicie po klęsce Francuzów pod Barlettą, cesarz Karol V z początkiem XVI wieku darował swemu naczelnemu koniuszemu, Hektorowi Fiaramosi Brothenowi, obrońcy Barllety, kopalnie żelaza, prawo używania rzek i strumieni, oraz wielkie lasy w Kalabrji. Po jakimś czasie przywileje te zostały cofnięte, spadkobiercy Brothena nie chcieli jednak z nich zrezygnować i wytoczyli proces. Proces ten ciągnął się przez kilka wieków, aż dopiero teraz ostatecznie już się skończył.

(—) Policjanci w pancerzach. Uzbrojenie policjantów amerykańskich znacznie się różni od naszego. Więcej dba się o ich bezpieczeństwo, a wynalazcy Amerykanie zaopatrzyli teraz swą policję w kamizelki pancerne, które prawie zupełnie uniemożliwiają śmierć od kuli rewolwerowej. Pancerze takie zaprowadzone będą w całej Ameryce, dotychczas używa się ich tylko w Nowym Jorku.

(—) Slub księżniczki Marji. W Londynie odbyły się zaślubiny córki królewskiej księżniczki Marji. Para młoda i dom królewski spotkali się takiemi objawami przychylności i uczucia, jakich naród angielski nigdy nie szczędzi głowie swego państwa w dowód uznania za jej konstytucyjną lojalność i poprawność. Duma angielska znalazła zadowolenie, że ulubiona i popularna księżniczka Marja wolała wyjść za Anglika przenosząc go nad mniejszych i większych adeptów do tronów europejskich. Uroczystość zaślubin odbyła się z najwyższym przepychem i przy udziale setek tysięcy ciekawych. Podarki ślubne stanowią istny skarbiec. Londyńskie pisma wydały całe numery poświęcone uroczystości, a „Times" wydał nawet wspaniały specjalny numer, w którym pierwsze miejsce zajmowały reprodukcje fotografji pięknej księżniczki Marji przedstawiające ją w najróżniejszych epokach od kolebki do ołtarza ślubnego. Pozatem cały numer zapełniony był zdjęciami z uroczystości weselnej i podobiznami wybitniejszych uczestników i uczestniczek wesela. Samo wyliczanie szczegółowe podarków ślubnych i składających je zajęło siedem olbrzymich szpalt. Niektóre z tych podarków, jak np. drogocenny naszyjnik z pereł ofiarowany przez wszystkie Marje angielskie wyszczególniono osobno z fotograficzną reprodukcją.

Z podarkami pospieszyli również i mężowie stanu, jedyni może którzy nie podzielali radości ogółu nurtowani poważnymy troskami. Lloyd George miał gotowy już list do Chamberleina z zapowiedzią dymisji. Zanim jeszcze przebrzmiało echo ostatniej melodji weselnej, już zaczął się zwykły koncert polityczny.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“